

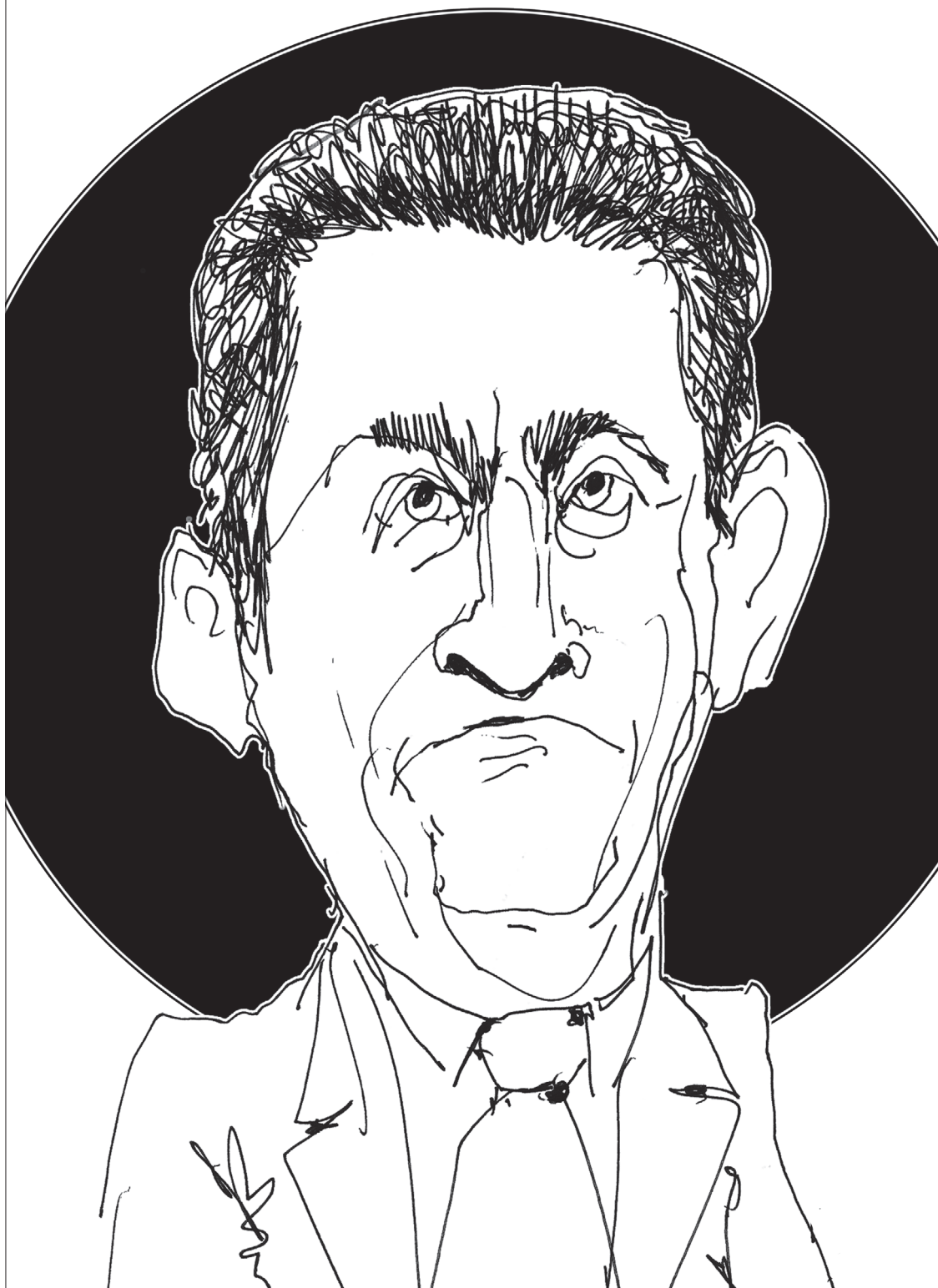
SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe Nr 4/2012

Nieoficjalny poród nowego VAT-u

Po cichu rozesłano do organów podatkowych projekt głębokiej nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług. Kilkadziesiąt stron napisanych na kolanie przepisów, które mają – jak twierdzi się w oficjalnym uzasadnieniu – głównie dostosować przepisy tej ustawy do dyrektywy 112. Co prawda pochodzi ona z 2006 roku, czyli dopiero po sześciu latach przypomniano sobie o tym obowiązku – ale to tak na marginesie. Projekt ten częściowo przypomina poselską wersję nowej ustawy o tym podatku, leżącą od prawie pół roku w Sejmie, którą jak dotąd skutecznie blokują rządzący, bo wyszła spod pióra opozycji. A to oznacza, że jest on z istoty zły (jak diabeł, bo „prawicowy” i „czarny”). Twórcy resortowego projektu jednak myślą trochę inaczej niż ich zwierzchnicy i – podobnie jak opozycja – chcą choć trochę (bez przesady) naprawić ten podatek. Słusznie. Lepiej późno niż wcale.

TWARZE PRZYJACIÓŁ: Z DALEKIEGO PARYŻA



Optymizm prawicy

Będziemy płacić 50% podatek dochodowy

Jedna z kurczących się partii politycznych, zwana popularnie „postkomunistami”, ogłosiła, że jej programem jest wprowadzenie aż 50% stawki podatku dochodowego od najbogatszych obywateli naszego kraju. Ilu będzie tych, którzy naprawdę zapłaciliby ten podatek – nie wiadomo, ale liczy się wymowa tego postulatu. Jest kryzys, brak pieniędzy nawet na emerytury, trzeba więc „głębiej sięgnąć do kieszeni podatników”. Jako wierni naśladowcy tego, co robią inni (oczywiście z Zachodu), będziemy powoływać się na Amerykanów (podatek Buffeta) czy nawet Pana Hollanda, który proponuje we Francji aż 75% stawkę od dochodów przekraczających 1 mln euro. Czy ten pomysł uratuje odchodzącą już w przeszłość partię? Chyba nie, bo przyszedł o co najmniej dziesięć lat za późno. Przecież to wyłoniony przez nich rząd zupełnie bez sensu obniżył podatek dochodowy od osób prawnych do 19%, degradując go jako źródło wpływów budżetowych. Przypomnę również, że za czasów jeszcze wcześniejszej odsłony rządów tej partii, niewiadomo dlaczego nazywanych u nas „lewicowymi”, podatek ten wynoszący 40% został obniżony po raz pierwszy. Jak może być zdrowe państwo, w którym lewica robi coś takiego, w dodatku chwając „reformy Balcero-wicza”? Byłoby śmiesznie, gdyby nie fakt, że dziś nam wszystkim przyjdzie płacić za to wielomiliardowe rachunki.

TWARZE PRZYJACIÓŁ: SPOJRZENIE ZZA ODRY

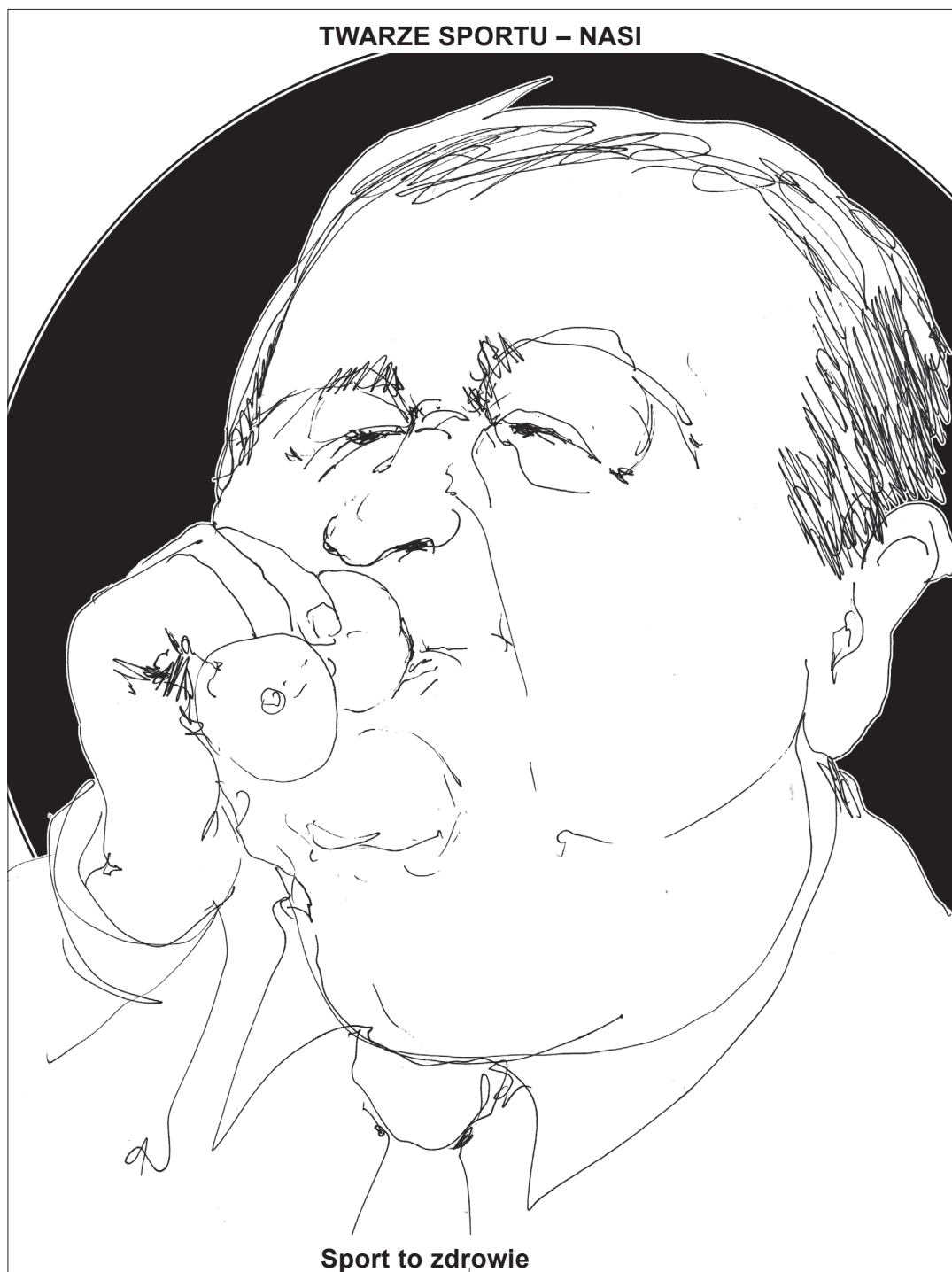


Nie będę już dokładać do strefy euro!

Człowiek sukcesu

Jak zawsze szczycimy się wielkimi osiągnięciami, bo mamy „zdrowe” – jak stan naszej służby zdrowia – finanse publiczne. Dowiedzieliśmy się, że mamy jeden z najniższych w eurowiosce deficyt budżetowy, choć nie wykonaliśmy nawet planu dochodów budżetowych. Skąd ten sukces? Ponoć osiągnięto go dzięki nie tyle kreatywnej księgowości budżetowej (to byłby rzeczywiście sukces), lecz gorzej – przez cięcia wydatków. Logika sukcesu jest dość prosta: budżet ma się dobrze, bo inni mają się gorzej. Mogli zarobić dzięki zamówieniom

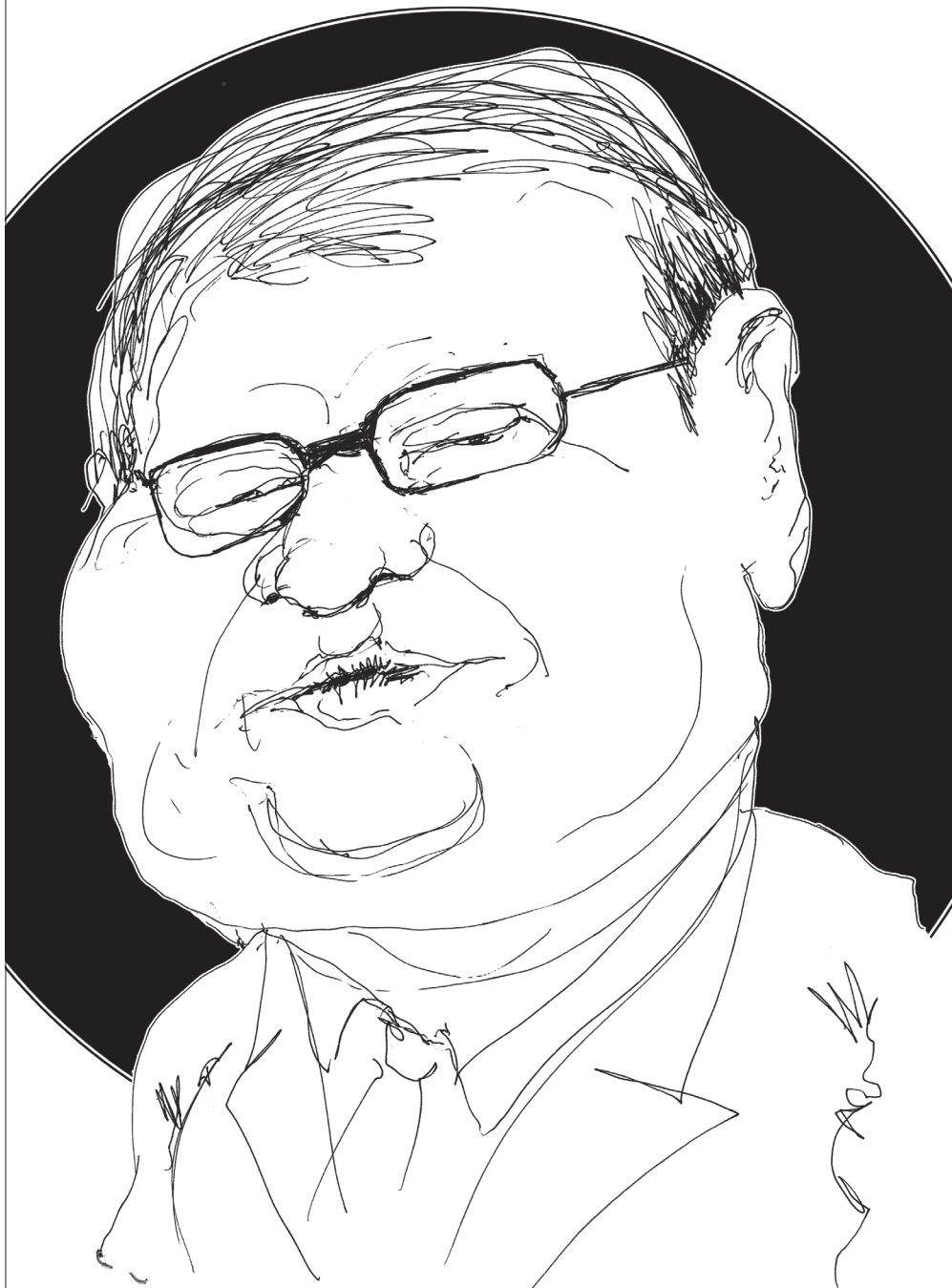
publicznym, lecz nie dostaną nic, lub znacznie mniej. Nawet twórca tego sukcesu przyznał, że tłamszenie deficytu budżetowego odbywa się kosztem wzrostu gospodarczego. Czyli naszym kosztem. Nie jestem zawistny, więc nie staję mi w gardle czyjeś sukcesy. Tylko dlaczego musi on je robić akurat naszym kosztem? Dlatego nie dzieli się swoimi osiągnięciami w swoim rodzinnym kraju, gdzie na pewno jest więcej „chętnych do ponoszenia skutków kryzysu” niż u nas? Z chęcią pomożemy w przeprowadzce.



Czy na początku lipca stawka VAT-u wzrośnie do 24%?

Wszystko zależy od obwieszczenia, które w dniu 31 maja br. ma opublikować resort finansów. Jeżeli państwowy dług publiczny przekroczy 55% PKB za zeszły rok, to zgodnie z odpowiednim przepisem przejściowym z dniem 1 lipca br. stawki podatku wzrosną do 24%, 9% i 6%. A jak nie, to wszystko pozostaje po staremu. A jaki ten dług mamy? Nudni biurokraci gdzieś ze starej Europy twierdzą, że dużo więcej niż 55% PKB, ale my możemy to policzyć inaczej. I pewnie policzymy, bo kolejna podwyżka tego podatku (pierwsza była z początkiem zeszłego roku) będzie czymś trudnym do zaakceptowania. W tym samym czasie rząd zamierza przeprowadzić w parlamencie swoje pomysły emerytalne i tu większość jest co najmniej chwiejna. Chyba nie jest to rząd, który byłby zdolny przeprowadzić jakiś trudny program: na to trzeba determinacji, wiedzy, cierpliwości a przede wszystkim pracowitości. Dla telewizyjnych polityków, dla których główną aktywnością są występy w mediach, gdzie trzeba tylko skutecznie pogrążyć przeciwnika, będzie to trudny do zdania test. Ale czy bez tej podwyżki budżet na ten rok jeszcze ma jakieś szanse wykonania.

TWARZE LEWICY – NIEZMAŃCANY OPTYMIZM



Nawet lubię tych moich wyborców

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałeńska 8

tel. (22) 517-30-60, fax (22) 870-41-78

Dział Sprzedaży Wydawnictw: (22) 517-30-60 wew. 141

NIP 113-02-34-978

Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa

Nr 65 1240 1095 1111 0000 0336 0556

ISSN 1427-2008

www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:

kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.

Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.

04-367 Warszawa, ul. Kałeńska 8

Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz

TWARZE PRZYJACIÓŁ: SPOJRZENIE ZZA ODRY



